

# Łowmiański, Henryk

---

"Oczerki po istorii ziemlewładnienija i choziajstwa w Nowogrodskoj ziemle w XIV-XV ww", L. W. Daniłowa, Moskwa 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 48/1, 132-137

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Dopiero wzrost liczby rąk roboczych na wsi meklenburskiej, uwalniający obszarników od groźby ich podrożenia, przechylił szalę na rzecz zwolenników „uwolnienia“. Teraz właściciel majątku mógł swobodnie najmować robotników na czas natężenia prac w polu, nie troszcząc się o to, z czego będą żyli przez pozostałą część roku. Zmniejszyło to znacznie wydatki na siłę roboczą w porównaniu z dawniejszą sytuacją, kiedy feudał musiał liczyć się z koniecznością utrzymania tych ludzi przez cały rok, bo nie miał szans pozyskania innych na ich miejsce. Mager zwrócił uwagę na znaczny wzrost ludności Meklenburgii w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. (wg danych W i g g e r s a ludność ks. szweryńskiego wzrosła w l. 1800—1825 z 265 na 417 tys.). Oczywiście z tym właśnie faktem, a nie ze zwycięstwem idei humanitaryzmu, należy wiązać zgodę szlachty na ostateczne zniesienie poddaństwa w r. 1820 (Meklenburgia zachowała je najdłużej z krajów niemieckich).

Mimo formalnego zniesienia poddaństwa nie znikły jeszcze na wsi meklenburskiej silne elementy feudalizmu — utrzymywały się one aż do rewolucji 1918 r. Odpowiednikiem ich był anachroniczny ustrój państwa meklenburskiego, którego średnio-wieczne instytucje również przetrwały w głąb XX wieku. Jest rzeczą wartą dyskusji dokładniejsze określenie charakteru klasowego państwa meklenburskiego w XIX w. Siła elementów feudalnych w tym państwie budzi instynktowne obawy przed określeniem go jako państwa kapitalistycznego<sup>10</sup>.

Przedstawiając dzieje wsi meklenburskiej w XIX i XX wieku, Mager obszernie omawia próby odrodzenia chłopstwa meklenburskiego drogą lansowanej przez rząd kolonizacji i ukazuje, jak akcje tego rodzaju, począwszy od I połowy XIX w. aż po głośną akcję kolonizacyjną Hitlera ponosiły całkowite fiasko, ponieważ chłopci nie mogli się utrzymać w otoczeniu wielkich majątków obszarniczych. Dopiero radykalne ujęcie, jakim była reforma rolna z r. 1945 zmieniło całkowicie sytuację i przywróciło Meklenburgii charakter kraju chłopskiego, jakim była przed dwustu laty.

W niniejszym omówieniu położyłem nacisk na gospodarczo-społeczną część monografii Magera. Przedstawia on jednak całokształt życia wsi meklenburskiej w poszczególnych okresach począwszy od techniki rolnej, a skończywszy na kulturze chłopów, szkolnictwie itp. Ta etnograficzna strona książki Magera godna jest omówienia przez specjalistę w innej recenzji<sup>11</sup>. Sama książka, mimo wskazanych tu braków, długo pełnić będzie niewątpliwie rolę podstawowej monografii do dziejów wsi meklenburskiej i zasługuje na ocenę jak najbardziej pozytywną. Bardzo staranna oprawa wydawnicza i ilustracje (dobrane zresztą chyba zbyt jednostronnie) podnoszą jej wartość.

*Benedykt Zientara*

L. W. D a n i ł o w a, *Oczerki po istorii ziemlewtadienija i choziajstwa w Nowgorodskoj ziemle w XIV—XV ww.*, Izdatielstwo Akadiemii Nauk SSSR, Moskwa 1955, s. nbl. 2, 439, nbl. 1.

Dzieje gospodarcze Nowogrodu i ziemi nowogrodzkiej w okresie rozdrobnienia feudalnego i zjednoczenia państwowego ziem rosyjskich należą do najlepiej opracowanych problemów regionalnych Wielkorusi. Obfita literatura do tego zagadnienia powstała w Rosji przedrewolucyjnej (m. in. prace N i k i t s k i e g o, J e f i m i e n k i, S i e r g i e j e w i c z a, G n i e w u s z e w a), nie mniejsze

<sup>10</sup> Do r. 1918 przetrwało w Meklenburgii przedstawicielstwo stanowe, nie było tam parlamentu, pochodzącego z powszechnych wyborów; chłopci z domen, stanowiących 1/3 terytorium państwa, nie mieli w ogóle swego przedstawicielstwa.

<sup>11</sup> Niestety tej strony monografii nie omawia również żadna z recenzji niemieckich.

zainteresowanie wywołuje ono w literaturze radzieckiej (artykuły S. A. T a r a k a n o w e j - B i e ł k i n y, A. W. A r c i c h o w s k i e g o, A. P. S z u r y g i n y, Z. L. P e r e ł m a n). Spośród prac ostatnio przygotowywanych ukazuje się obecnie obszerne studium wymienione w nagłówku. Tę stosunkowo obfitą literaturę tłumaczy nie tylko rola gospodarza ziemi nowogrodzkiej, znajdująca wyraz w rozwoju rzemiosł, handlu zagranicznego i kolonizacji niezmiernych obszarów północnych, nie tylko specyficzne cechy ustrojowo-polityczne i społeczne tej dzielnicy, ale również stan materiału źródłowego. Bowiem najstarsze rosyjskie księgi lustracyjne (*piscowyje knigi*) z przełomu w. XV—XVI, zawierające opisy dóbr ziemskich zarówno skarbowych jak należących do feudałów duchownych i świeckich, zachowały się jedynie z ziemi nowogrodzkiej. Lustracje zostały zapoczątkowane w związku z przyłączeniem tej ziemi do państwa moskiewskiego (1478), konfiskatą posiadłości tamtejszych feudałów, a następnie rozparcelowaniem znacznej ich części między moskiewskich pomieszczyków. Opisy te rzucają również światło na stosunki w dobie bezpośrednio poprzedzającej zjednoczenie.

Na tym materiale lustracyjnym przede wszystkim, dziś w ogromnej części ogłoszonym drukiem, chociaż zachowanym z dotkliwymi lukami, oparła swą pracę autorka. Pracy tej przyświecał główny cel: wyświetlenie przesłanek ekonomicznych przyłączenia Nowogrodu, największej samodzielnej dzielnicy wielkoruskiej, do scentralizowanego państwa moskiewskiego, przy czym autorka ograniczyła się do zbadania stosunków wiejskich. Z trzech części pracy pierwsza charakteryzuje stosunki gospodarcze na głównym obszarze ziemi nowogrodzkiej, przeważnie w piatinach wodzkiej, szełońskiej, derewskiej, i omawia kwestie: sił wytwórczych na wsi, struktury wielkiej własności feudalnej i jej uprawnień (immunitety) oraz ludności chłopskiej, jej ciężarów i uwarstwienia, tudzież walki klasowej. W drugiej części autorka rozpatrzyła na podstawie wybranych przykładów poszczególne kategorie własności feudalnej zwłaszcza pod kątem widzenia renty feudalnej, a więc niektóre majątki bojarские (największego posiadacza świeckiego Bogdana Jesipowa, posiadnika nowogrodzkiego Wasyla Kazimira i Marty Boreckiej), niektóre największe dobra duchowne (arcybiskupie i niektórych najbogatszych klasztorów), a dalej dobra „ludzi żytych“, czyli średnich feudałów, oraz kupców. Wreszcie trzecia część została poświęcona stosunkom północy nowogrodzkiej, czyli tzw. Obonieżu i Podźwiniu — terenom nad jez. Oniegą i w dorzeczu Dźwiny Północnej aż po Morze Białe. Były to tereny świeżej kolonizacji ruskiej, opóźnione w rozwoju społeczno-gospodarczym i ujawniające dzięki temu niektóre archaiczne cechy ustrojowe.

Praca odznacza się obfitością wykorzystanego materiału źródłowego i stosowaniem metody indukcyjnej. Autorka systematycznie zaczyna wywody od pracowicie zestawionych ustaleń szczegółowych i na ich podstawie przechodzi do uogólnień, toteż wnioski jej są mocno podbudowane i naogół przekonujące. Jeżeli niekiedy wywołują zastrzeżenia, to głównie w tych wypadkach, gdy autorka odstępkuje od powyższej metody badawczej. Ważniejsze wyniki pracy pozwolę sobie ująć w następujących pięciu punktach:

1. Siły wytwórcze. Autorka zaakcentowała silniej, niż to zrobiła dotychczasowa literatura, wybitnie rolniczy charakter ziemi nowogrodzkiej mimo tak niesprzyjających warunków klimatycznych, a niemniej lichej gleby. Rolnictwo było podstawowym zajęciem ludności chłopskiej nie tylko na głównym obszarze w okrąg Nowogrodu, ale i na północy w piatinie oboneskiej tudzież w ziemi dźwińskiej; nawet nad M. Białym uprawiano grunty orne, aczkolwiek w stronach północnych własna produkcja zboża nie zaspokajała miejscowych potrzeb, toteż sprowadzano je z południa, głównie z Rusi moskiewskiej. Zboże, jak dobrze wiadomo, sprowadzał

i sam Nowogród, ponieważ miejscowa produkcja chłopska nie wystarczała dla zaopatrzenia tak dużego miasta. W każdym bądź razie i aprowizacja tego miasta opierała się, jak wykazuje autorka, nie tylko na imporcie, ale i na produkcji miejscowej.

Autorka broni tezy o upowszechnieniu w ziemi nowogrodzkiej trójpolówki, poświadczonej wyraźnymi wskazówkami ksiąg lustracyjnych. Na północy szerokie zastosowanie miała oczywiście *podsieka* (gospodarka wypaleniskowa) względnie system odłogowy. Nie zgodzilibyśmy się natomiast z metodą, z której korzysta niekiedy i autorka (jakkolwiek zwalcza sama oparte na niej wywody Kaufmana), a która wnosi o systemie uprawy na podstawie proporcji żyta w rencie feudalnej. Żyto ma służyć w tych wypadkach za miernik upowszechnienia trójpolówki. Dane porównawcze wskazują raczej, że pan feudalny określał rentę zbożową licząc się nie tylko z proporcjami uprawy poszczególnych zbóż, ale i z własnymi potrzebami konsumcyjnymi, np. z predylekcją ściągano daniny w owsie. Brak żyta w rencie nabiera wymowy dopiero w specyficznych warunkach północy, gdzie ze względów klimatycznych zarzucano uprawę tego zboża i kontentowano się zwłaszcza jęczmieniem.

Odnosi się wrażenie, że autorka nieco przecenia znaczenie rolnictwa na północy, niemniej praca jej wydaje się instruktywna przy tych głosach sceptycznych, które nie chcą dać wiary, że rolnictwo wszędzie u Słowian, gdziekolwiek tylko pozwalały na to warunki klimatyczne, a więc na całym dawnym obszarze Słowiańszczyzny, stanowiło zajęcie główne, i że nie było regionów o przewadze innych zajęć jak hodowla, rybołówstwo, łowiectwo. Ciekawe jest spostrzeżenie autorki, że rolnictwo nie rozwinęło się jedynie na północno-zachodnim brzegu M. Białego, ale tam właśnie przeważała ludność nie ruska. Inna sprawa, że specyfikę regionalną ziemi nowogrodzkiej stanowiło szerokie rozpowszechnienie i duże znaczenie, zwłaszcza na północy, zajęć ubocznych (*promysły*) leśno-wodnych, niekiedy wydobywanie rudy żelaznej i warzenie soli. Jednak produkty tych zajęć a także hodowli były przeznaczone bądź bezpośrednio na pokrycie renty feudalnej, bądź na rynek i zdobycie sum pieniężnych również potrzebnych dla uiszczenia tej renty. Sam chłop żywił się przede wszystkim zbożem. Ustalenia autorki potwierdzają nasz pogląd na stosunki konsumpcji w społeczeństwie starszowieńskim.

2. R o z m i a r y w ł a s n o ś c i f e u d a l n e j. Że ziemia nowogrodzka aż do schyłku w. XV była krainą wielkiej własności feudalnej przy zaniku wolnego chłopstwa, jest to rzecz od dawna znana. Autorka uściśliła w swych wywodach rozmiary największych dóbr ziemskich. Pod tym względem wysunęły się na czoło dobra arcybiskupie, liczące przed konfiskatą ponad 6 290 dworów chłopskich i 6 880 obż (obża odpowiadała wielkości normalnego gospodarstwa chłopskiego); ludność poddańcza, jak sądzę, mogła w nich sięgać 40 tys. głów lub więcej. Dobra te liczyły zapewne więcej poddanych niż dobra najbogatszych biskupstw polskich, tzn. arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa krakowskiego, w tym samym czasie. Największe fortuny bojarские, jakkolwiek znacznie skromniejsze niż posiadłości arcybiskupie, również przerastały pod względem zaludnienia współczesne latyfundia magnatów małopolskich. Tak więc w posiadaniu Bogdana Jesipowa w majątkach opisanych w zachowanych lustracjach znajdowało się 1 633 obż i nie mniej niż 1 500 dworów chłopskich, z ludnością zapewne ponad 9 tys. głów. Marta Borecka miała 1 190 obż i 1 458 dworów chłopskich, a więc zaludnienie jej dóbr równało się w przybliżeniu majątnościom Jesipowa. Przykłady te wskazują zarazem, że bojarzy nowogrodzcy, chociaż prześcignęli magnatów polskich, pozostali w tyle w porównaniu z panami litewskimi, którzy według danych — co prawda o 50 lat późniejszych (1528) — osiągnęli fortuny liczące nieraz 40 tys. lub nawet więcej poddanych. W ogóle

w w. XV—XVI największe latyfundia na wschód od Łaby uformowały się na ziemiach Litwy, Białorusi i Ukrainy, zwłaszcza po rozprawie Iwana IV ze zmediatyzowanymi Rurykowiczami.

3. **Renta feudalna.** Nader interesujące są wyniki szczegółowych badań autorki nad rozwojem renty feudalnej. Renta odrobkowa właściwie nie rozwinęła się, miała zastosowanie raczej praca czeladzi, tzn. ludności niewolnej. Gospodarka własna wielkich feudalów ograniczała się do eksploatacji łąk, wód i lasów, gruntów ornych nie uprawiano. Natomiast w średniej własności feudalnej, w dobrach „ludzi żytych“ i kupców, występowały gospodarstwa własne produkujące m. in. zboże, przeznaczone jednak głównie na konsumpcję własną, a nie na rynek. Wszędzie dominowały daniny w naturze, jednak istniała tendencja do zamiany ich na rentę pieniężną i do podnoszenia tejże. W tendencji tej znajdował odzwierciedlenie rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej. Proces upowszechnienia renty pieniężnej odbywał się spontanicznie, toteż występowały z jednej strony wsie uiszczające rentę feudalną wyłącznie w naturze, a z drugiej strony wsie, które przeszły całkowicie na rentę pieniężną. Na ogół renta pieniężna upowszechniała się szybciej w dobrach magnackich, gdzie osiągnęła najczęściej 25—30% ogólnej sumy renty, podczas gdy w mniejszych dobrach wynosiła zaledwie 10—15%.

Symptomatyczny też był dalszy rozwój renty feudalnej po upadku samodzielności politycznej Nowogrodu i konfiskacie dóbr. Wszędzie zaznaczyło się zwiększenie ciężarów, świadczące o wzroście sił wytwórczych w okresie samodzielności Nowogrodu i o wykorzystaniu tego wzrostu przez nowych panów feudalnych. Jednocześnie w strukturze renty ujawniły się dwie tendencje rozwojowe. W tych dobrach, które po konfiskacie pozostały w ręku skarbu wielkksiążęcego nastąpił dalszy wzrost roli renty pieniężnej, podczas gdy w dobrach przekazanych w posiadanie pomieszczyków, zwłaszcza drobniejszych, uległa zwiększeniu renta w naturze niezbędna dla celów konsumpcyjnych posiadaczy. Co więcej pomieszczycy zakładali własne gospodarstwa i produkowali w nich m. in. zboże również przeznaczone na własne potrzeby. W folwarkach tych pracowała zresztą czeladź niewolna. W ten sposób średnia własność rycerska wpływała hamująco na rozwój renty pieniężnej, a pośrednio na udział chłopów w wymianie rynkowej i na rozszerzenie gospodarki towarowo-pieniężnej.

4. **P r z e b i e g w a l k i k l a s o w e j.** Dużo uwagi poświęciła autorka zagadnieniu walki klasowej. Na głównym obszarze ziemi nowogrodzkiej dostrzegła dwie najważniejsze jej formy: zbiegostwo oraz udział ludności chłopskiej w powstaniach miejskich. Formy te zostały zgoła nierównomiernie naświetlone w źródłach, które chociażby ze względu na swą proweniencję miejską (latopisy) dostarczają sporo wiadomości o przebiegu walki klasowej na terenie miast, ignorują natomiast walkę klasową chłopów. Otóż widoczna jest zależność wywodów autorki od tego stanu materiału źródłowego: zagadnienie zbiegostwa nie zostało właściwie naświetlone, szerzej zaś zostały opracowane powstania miejskie, jakkolwiek udział w nich ludności chłopskiej przedstawia się przeważnie niewyraźnie lub problematycznie. Zjawisko zbiegostwa znajdowało pośrednie odbicie w tendencjach feudalów do skrepowania swobody osobistej chłopów. Autorka sądzi nawet, że masa zależnego chłopstwa była już od połowy w. XV nie tylko faktycznie, ale i prawnie przytwierdzona do ziemi. Jednak ten pogląd wymaga skonfrontowania ze stanowiskiem chłopów w czasach późniejszych z faktem ostatecznego jego przytwierdzenia do ziemi dopiero na mocy „ulożenia soborowego“ r. 1649.

Z większą wyrazistością została przedstawiona walka klasowa chłopów na terenach północnych ziemi nowogrodzkiej, gdzie w wyniku samorzutnej ruskiej koloni-

zacji chłopskiej uformowała się wspólnota terytorialna. Tamtejszą wspólnotę charakteryzuje indywidualne względnie rodzinne posiadanie gospodarstw złożonych z ziemi ornej, łąk i innych użytków, eksploatowanych wyłącznie przez posiadaczy danego gospodarstwa, podczas gdy pozostałe lasy, wody, pastwiska itp. stanowiły wspólną własność gminy i znajdowały się we wspólnym użytkowaniu jej członków. Autorka odtworzyła obraz walki prowadzonej przez gminy z feudalizacją rozwijającą się z dwóch kierunków. Od wewnątrz skutkiem zróżnicowania społecznego ludności gminy wyodrębniała się kategoria zamożniejszych chłopów, uzależniających od siebie (w szczególności w formie połownictwa) grupy innych członków gminy. W ten sposób wytwarzała się warstwa drobniejszych feudałów. Od zewnątrz odbywała się penetracja do gmin względnie parcie na gminy ze strony feudałów nowogrodzkich. Organizowana przez gminy obrona została w ostatniej linii złamana. Wywody te oparte głównie na wydawnictwie „Gramoty Wielikiego Nowgoroda i Pskowa“ (Moskwa-Leningrad 1949), gdzie zostały wydrukowane również akty obonieskie i dźwińskie, są interesujące dla poznania pierwotnej wspólnoty terytorialnej oraz procesów feudalizacyjnych, które w niej się odbywały.

5. Podstawy gospodarcze zjednoczenia ziemi nowogrodzkiej z państwem moskiewskim. To główne zadanie pracy nie mogło być w całej rozciągłości spełnione z tego powodu, że temat został ograniczony do dziedziny stosunków wiejskich, podczas gdy przesłanki gospodarcze zjednoczenia wynikały bezpośrednio z rozwoju rynku wewnętrznego, a tym samym wyjaśnienie problemu wymaga specjalnego zbadania stosunków miejskich. Wprawdzie i w tej dziedzinie praca stanowi ważny przyczynek dzięki szczegółowemu rozpatrzeniu renty pieniężnej, jednak nie zajęła się ona ważnym momentem: kwestią zależności gospodarczej Nowogrodu od centralnych ziem rosyjskich, czyli nadwołżańskiego Niżu, i wpływu tego czynnika na sprawę zjednoczenia. Istotną więź gospodarczą stwarzały tu dwa fakty: import zboża niżowego do ziemi nowogrodzkiej oraz pośrednictwo handlowe Nowogrodu w wymianie centralnych ziem rosyjskich z Zachodem. Są to fakty dobrze znane w literaturze naukowej, która w szczególności interesowała się reperkusjami politycznymi importu zboża niżowego w dobie rozdrobnienia feudalnego. Z wywodów autorki również wynika wyraźnie, że import ten rozwijał się, jak wyjaśniliśmy poprzednio, w dwóch kierunkach, tzn. do samego Nowogrodu, oraz do ziem północnych. Domaga się natomiast wyjaśnienia kwestia, dlaczego ta więź gospodarcza, istniejąca od dawna, przez długi okres nie pociągnęła za sobą efektu politycznego w postaci zupełnego podporządkowania Nowogrodu centralnemu ośrodkowi politycznemu ziemi niżowej; w jakiej mierze zaważyło na zjednoczeniu zacieśnienie powyższej więzi gospodarczej, a w jakiej wywarł wpływ na tę sprawę układ stosunków politycznych (przebieg walki z Tatarami i Moskwą) oraz stosunków społeczno-politycznych. W tym ostatnim zakresie nader symptomatycznym, i omówionym też przez autorkę zjawiskiem, było ograniczenie immunitetu sądowego wielkiej własności, poczynszy od końca w. XIV, mimo całkowitej przewagi politycznej bojarstwa w feudalnej republice nowogrodzkiej. Autorka wiąże to zjawisko z faktem walki klasowej wzmagającej się na terenie Nowogrodu od drugiej połowy w. XIV, zresztą nie poświęca bliższej uwagi temu zagadnieniu, stwierdzając tylko analogiczne przemiany i na ziemiach centralnych rosyjskich. Przypuszczałbym, że ograniczenie immunitetu i przekazanie spraw o ciężkie przestępstwa sądom państwowym nastąpiło w związku ze wzmagającą się anarchią feudalną, która dawała się we znaki i samym feudałom, skoro rezygnowali ze swych niektórych uprawnień. Tymbardziej dawały się dotkliwie odczuć jej skutki szerokim masom, które też opowiadały się za polityką moskiewską zmierzającą do zjednoczenia, a *implicite*

również do uśmierzania anarchii. Jednocześnie wielcy feudalowie bronili samodzielności politycznej swej republiki, co zresztą autorka pominęła w swych wywodach.

Kończąc te uwagi pragnę jeszcze raz podnieść walory omówionej pracy, przynoszącej nowe ustalenia oparte na bogatym i systematycznie opracowanym materiale. Praca ta nie tylko rozszerza nasze wiadomości o ziemi nowogrodzkiej, ale dostarcza również interesujących danych do badań porównawczych. W dodatkach do pracy (s. 300-389) zostały załączone szczegółowe tablice statystyczne z materiałami dotyczącymi renty feudalnej oraz struktury wewnętrznej dóbr największego feudała świeckiego w Nowogrodzie, Bogdana Jesipowa.

Henryk Łowmiański

Jacques Le Goff, *Marchands et banquiers du Moyen Age*, Presses Universitaires de France, Paris 1956, s. 128.

Praca ukazała się w poczytnej we Francji serii „Que sais-je? Le point des connaissances actuelles“. Seria ta spełnia we francuskim życiu naukowym szczególną rolę, popularyzując na wysokim poziomie wyniki badań naukowych z nastawieniem przede wszystkim na inteligencję i młodzież studiującą. Ponadto jednak znaczna część prac w tej serii, przedstawiając stan badań danej kwestii i wydobywając na światło dzienne studia, które dopiero niedawno opuściły warsztaty naukowe lub też rezultaty własnych badań autorów, ma także znaczenie *par excellence* naukowe. Szkic Le Goffa należy zaliczyć do tej grupy.

Autor nie stawia przed sobą zadania naszkicowania dziejów handlu średniowiecznego, lecz charakterystykę jednej z grup kupiectwa — wielkich *negociatores*, łączących działalność handlową z bankierską. Słusznie przyjął autor za podstawę wykładu dziejów tej grupy układ problemowy, logiczny, a nie chronologiczny. Pierwszy obraz stanowi kupiec na rynku, zarys zawodowej działalności kupców-bankierów. Rezygnując z przedstawienia dziejów samego handlu, skupia tu autor uwagę na organizacji handlu, za punkt wyjścia biorąc „rewolucję handlową“ XI—XIII w. i śledząc kupca na szlakach lądowych, rzecznych, morskich, na jarmarkach i za ladą kantoru. Opisując formowanie się spółek i kompanii handlowych, ulega autor tej tak rozpowszechnionej w historiografii zachodniej naiwnej analogii między uprzywilejowaną pozycją wielkich spółek handlowych w średniowieczu, co wynika wszakże z małego jeszcze rozwoju handlu, a współczesnymi monopolami kapitalistycznymi. W przedstawieniu technik bankowych średniowiecza opiera się autor na materiale włoskim, wskazując jednakże na potrzebę zainteresowania się także metodami finansowymi w strefie hanzeatyckiej. W podsumowaniu tej części znajdujemy związane przedstawienie polemik wokół kwestii „kapitalizmu w średniowieczu“, podniesionej przez Sombarta. Autor uważa omawianą przez siebie grupę za prekapitalistów, referuje jednak także poglądy historiografii marksistowskiej (Kosminki, Rutenburg, Graus), w formie atoli zsymplikowanej, pomijając bowiem podstawową dla marksizmu problematykę stosunku handlu do produkcji.

Od kantoru prowadzi następnie autor swego bohatera do rady miejskiej. Rola społeczna i polityczna kupca-bankiera to obok stosunku do feudała także postawa wobec niższych warstw miejskich. Przez nagromadzenie trafnych przykładów, z unieśmiertelnionym przez Espinasa Janem Boinebroke na czele, daje autor sugestywny obraz przemocy i wyzysku, jako podstaw potęgi patrycjatu miejskiego, mniej przekonywający jednak w kwestii stosunków patrycjatu ze wsią.

Szkic przedstawiający postawę religijną i moralną kupców-bankierów jest najciekawszy w omawianej pracy. Znane są przedsięwzięte przez Saporiego,